

Z krainy „najdalszego zachodu“.

Od wieków ciągnąca się walka między światem muzułmańskim a chrześcijańskim przybiera rozmaite formy, ale nigdy nie ustaje. Gdy potęgę chanatów tatarskich, oraz państwo Osmanów, udało się Europie przełamać — przeważnie dzięki bohaterskim wysiłkom Polaków — uwaga jej zwróciła się ku wybrzeżom północnej Afryki gdzie Islam usadowił się stale już od dwunastu wieków.



Z krainy „najdalszego zachodu“: Wojownicy z pokolenia Czeraga.

Po ostatecznym usunięciu Maurów z Hiszpanii w końcu XV stulecia, wyznawcy Mahometa cofnęli się do Afryki północnej, gdzie niepodzielnie panowali aż do 1830 roku, tj. do czasu, gdy Francuzi zdobyli siedzisko piratów morskich, Algier; później przyszła kolej na Egipt, którego khedyw sprawuje teraz tylko nominalnie władzę pod dozorem Anglików, jakoteż na Tunis, gdzie bej tamtejszy rządzi wedle wskazówek francuskiego rezydenta.

Pozostał niezawisłym jeszcze tylko sułtanat marokański, czyli „Maghreb al asska“ (Najdalszy Zachód) tak nazywany przez samych Marokańczyków. Zbyt dobrze znana jest naszym Czytelnikom ostatnia wspólna akcja mocarstw, poświęcona temu krajowi, a zakończona międzynarodową konferencją w Algieras — abyśmy potrzebowali szeroko o tem się rozpisywać. Przypominamy tylko tedy, że sułtanat marokański mierzy 440 000 km. i liczy 10 milionów mieszkańców mahometan i że od lat prawie czterdziestu stanowi pewnego

rodzaju jabłko niezgody między interesowanymi państwami europejskimi, z których każde pragnęłoby tamże zapewnić sobie wpływy najdalej sięgające.

Z natury rzeczy wynika, że Francja, której kolonia Algier sąsiaduje bezpośrednio z Marokkiem, i Hiszpania, oddzielona odeń tylko wąską cieśniną Gibraltarską, posiadają najwięcej praw do zajmowania się kwestyą marokańską. Dalej idzie Anglia, utrzymująca żywe stosunki handlowe

z państwem Abdol Azisa, obecnego sułtana, który nosi tytuł: „Emir el Mumenik“ tj. „Księcia wiernych“. Niespodziewanie jednak okazały Niemcy wielkie zajęcie się Marokkiem i pragnęły odegrać w koncercie europejskim, zajmującym się jego sprawami, rolę pierwszorzędną.

Na szczęście jednak dla innych interesowanych poniosły Niemcy sromotną klęskę na konferencji w Algieras, której postanowienia powierzo no do wykonania Francji i Hiszpanii. Przedewszystkiem rozchodzi się o przywrócenie ładu, przynajmniej w nadbrzeżnych okolicach Marokka, a mianowicie w Tangerze, gdzie koncentruje się handel morski tego państwa i gdzie rezydują przedstawiciele państw zagranicznych. W tym celu wysłano już zo-

stała mieszana eskadra francusko hiszpańska, pod wodzą admirała Toncharda, na wody marokańskie.

Rząd sułtana Abdol Azisa zapewnia ciągle, że poskromi bułtowniczego gubernatora Rajzulę, który wobec Europejczyków zajmuje bardzo nieprzyjazne stanowisko, a którego nazwisko tyle razy było powtarzanem ostatnimi czasy — dotąd tego jednak nie uczynił. Wysłano wprawdzie przeciw niemu oddziały regularnych i nieregularnych wojsk sułtańskich, ale działania ich nie odniosły skutku. Owszem, wedle ostatnich doniesień dzienników, Rajzuli postanowił bronić się do ostatka przeciw wojskom władzy legalnej.

Przy większym w Marokko, aniżeli nawet gdzieindziej, fanatyzmie religijnym ludności i nienawiści do Europejczyków, obawiać się można, iż ta walka między sułtanem a bułtowniczym gubernatorem może pociągać za sobą poważne następstwa i zmasić interesowanych do wystąpienia z całym naciskiem w obronę zagrożonych interesów państw europejskich oraz ich poddanych.

Z racji właśnie tego, że oczy Europy zwracają się już ku krainie „Najdalszego Zachodu“, podajemy Szau. Czytelnikom kilka ciekawych zdjęć z Marokka, a mianowicie widok portowego miasta Tangeru, a także typy rządowego wojska marokańskiego, które teraz właśnie ściiera się z Rajzulim.

Ostatnia bitwa, jaką stoczył on z wojskami sułtana, wypadła jednak dlań niepomyślnie, tak, że musiał uciec w góry otaczające Tanger.



Z krainy „najdalszego zachodu“: Kawalerzysta z oddziału Kaidu Mriki.

70-cioletni jubileusz służby wojskowej.

Książę Ludwik bawarski, liczący obecnie siedm-dziesiąt lat życia, obchodził tymi dniami rzadki, bo 70 cioletni jubileusz służby wojskowej, po policzeniu mu podwójnie czasu spędzonego na wojnie. Tego rodzaju kombinacja stała się jedynie dlatego możliwą, ponieważ jubilat już w szóstym roku życia mianowany został porucznikiem. Jest on starszym bratem księcia Karola Teodora, słynnego okulisty, na którego rzecz zrzekł się senio-



70-letni jubileusz służby wojskowej: Ks. Ludwik Wilhelm bawarski.

ratu książęcego domu bawarskiego Wittelsbachów, będącego młodszą linią linii królewskiej, z której pochodzi nieszczęśliwy obłąkany król Otto i w jego imieniu rządzący Bawaryą ks. Luitpold.

Jubilat walczył w r. 1866 po stronie Austrii przeciw Prusom i był dwa razy morganatycznie żonaty: raz z panną Henryką Mendel, która otrzymała tytuł baronowej Wallersee, drugi zaś raz z panną Antoniną Barth, podniesioną później do godności baronowej Bartholf.



Z krainy „najdalszego zachodu“: Dowódca wojsk nieregularnych marokańskich, Kaid Khaluff i jego chorąży.